

BOGDAN WALCZAK

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

## Językoznawstwo – przodująca pod względem metodologicznym dyscyplina humanistyczna

• • •

### Linguistics – the Leading Discipline in the Humanities in the Sphere of Methodology

**Streszczenie:** Autor dowodzi, że od czasów Saussure'a językoznawstwo wywierało na płaszczyźnie metodologicznej wpływ na inne dyscypliny humanistyczne – przede wszystkim na literaturoznawstwo (zwłaszcza na poetykę), ale także na teorię kultury, antropologię kulturową, etnografię i etnologię czy socjologię. Relatywnie najsłabsze, zdaniem autora, było zewnętrzne oddziaływanie paradygmatu generatywno-transformacyjnego.

**Słowa kluczowe:** paradygmaty badawcze językoznawstwa, Saussure, strukturalizm, szkoła praska, językoznawstwo kulturowe, komunikologia, poetyka komunikacyjna

Naukowe językoznawstwo (trzeba by tu uściślić: nowożytne, bo współczesnych standardów naukowości niepodobna odmówić na przykład Pāniniemu) powstało jako językoznawstwo historyczne (diachroniczne). Najważniejszym wyróżnikiem rozwoju lingwistyki po cezurze przełomu XVIII i XIX w. Adam Heinz określił „powstanie językoznawstwa naukowego dzięki zastosowaniu po raz pierwszy w dziejach lingwistyki adekwatnej metody opisu i analizy o charakterze powszechnym i obiektywnym, gwarantującej systematyczność i sprawdzalność osiągniętych przy jej pomocy rezultatów” (Heinz 1983: 122).

Elementy historyczności i ewolucjonizmu narastały w językoznawstwie już od połowy XVIII w. [w ślad za rozwojem biologii za sprawą Carla von Linné (Linneusza) i Georgesa Cuviera]. W całej pełni orientacja historyczna i ewolucyjna ujawniła się w myśli teoretycznej jednego z prekursorów językoznawstwa diachronicznego, historyczno-porównawczego, Friedricha von Schlegla:

W procedurze porównywania języków [Schlegel jest twórcą terminu *vergleichen-de Grammatik* – B. W.] za czynnik najbardziej istotny i decydujący uważał [on] sięganie w przeszłość: fakty językowe należy porównywać pod kątem widzenia historycznym, bo tylko taka procedura gwarantuje tu naukową ścisłość i skuteczność (Heinz: 129).

To Schlegel pierwszy *expressis verbis* sformułował tezę, że „naukowy to znaczy historyczny”, utożsamił więc naukowość z podejściem historycznym:

[W]enn man die Sprache und ihre Entstehung wissenschaftlich, das heißt durchaus historisch betrachten will (Heinz).

Teza ta stała się ideą przewodnią całej nauki dziewiętnastowiecznej. Zdaniem ówczesnych uczonych bez podejścia historycznego możliwe jest tylko ujęcie idiograficzne, czyli czysto opisowe (w odniesieniu do językoznawstwa mówiło się w takich wypadkach o gramatykach „szkolnych” albo „praktycznych”), niemożliwe jest natomiast ujęcie nomotetyczne, czyli wyjaśniające, które jest ostatecznym celem nauki.

Historyzm i ewolucjonizm można więc uznać za fundament językoznawstwa historyczno-porównawczego spod znaku Franza Boppa, Rasmusa Kristiana Raska, Jakuba Grimma, Augusta Friedricha Potta, Friedricha Dieza, Georga Curtiusa, Augusta Schleichera itd. Jeśli to możliwe, jeszcze dalej posunęła się w tym względzie w ostatniej ćwierci stulecia szkoła lipska (młodogramatycy). Regularne zmiany (procesy) językowe (w praktyce fonetyczne) podnieśli oni w swojej teorii (najwybitniejszym teoretykiem szkoły był Hermann Paul<sup>1</sup>) do rangi bezwyjątkowych praw głosowych (*Lautgesetze*), choć, jak wiadomo, nie mają one waloru uniwersalności, gdyż są ograniczone pod względem czasowym i przestrzennym: działają tylko w określonym czasie i na określonym terytorium (dziś wiemy, że istnieją w obszarze języka prawidłowości, które obowiązują zawsze i wszędzie, tzn. we wszystkich językach świata i we wszystkich okresach ich rozwoju – i tylko one zasługują na miano praw językowych, choć mogą to być prawidłowości o charakterze statystycznym, tzn. wcale nie muszą być bezwyjątkowe<sup>2</sup>).

Jak łatwo się zorientować z tego, co powiedziano wyżej, językoznawstwo dziewiętnastowieczne, choć niewątpliwie autonomiczne ze względu na przedmiot

<sup>1</sup> Głównym dziełem Hermanna Paula jest książka *Prinzipien der Sprachgeschichte*.

<sup>2</sup> O *sensu stricto* prawach językowych zob. Mańczak 1996. Autor stwierdził *expressis verbis*: „prawo może być bezwyjątkowe, ale bezwyjątkowe być nie musi, wystarczy, jeśli się odnosi do większości faktów” (Mańczak 1996: 29).

swoich badań, pozostawało pod wielkim wpływem nauk historycznych, a nawet nauk przyrodniczych z biologią na czele (zwłaszcza wielki wpływ na teorię i metodologię badań lingwistycznych wywarł Karol Darwin i jego teoria ewolucji gatunków).

Sytuacja zmieniła się diametralnie wraz z wystąpieniem Ferdinanda de Saussure'a. Jak wiadomo, Saussure zapoczątkował w językoznawstwie paradygmat strukturalistyczny. Koncepcja genewskiego lingwisty zakładająca, że język jest systemem (strukturą), czyli zamkniętym układem elementów wzajemnie się warunkujących, a więc zhierarchizowanych i pełniących określoną funkcję na podstawie określonej formy (czyli układem formalno-funkcyjnym, w których, według słynnego określenia Saussure'a: „tout se tient”), *implicite* zaowocowała kilkoma fundamentalnymi (co nie znaczy, że zawsze w całej rozciągłości oryginalnymi i nowatorskimi<sup>3</sup>) tezami i rozróżnieniami. Należy do nich teza o arbitralnym charakterze znaku językowego, o jego strukturze obejmującej integralne połączenie *signifiant* (czyli elementu oznaczającego) i *signifié* (czyli elementu oznaczanego) – podczas gdy tradycyjne pojęcie znaku obejmowało tylko element oznaczający, odróżnienie (opozycja) w języku (*langage*) systemu (*langue*) i tekstu (*parole*)<sup>4</sup>, odróżnienie (opozycja) relacji asocjacyjnych (w świadomości mówiących, typu *uczyć się, uczony, uczeń, uczelnia* itd.) i syntagmatycznych (w tekście, typu *uczeń czyta książkę*), wreszcie przeciwstawienie (opozycja) synchronii (współwystępowania) i diachronii (ewolucji, następstwa w czasie)<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Na nieoryginalność wielu tez i rozróżnień Saussure'a zwraca uwagę jego najwybitniejszy (w polskiej literaturze językoznawczej) krytyk, Witold Mańczak, który posunął się nawet do stwierdzenia, że *Kurs językoznawstwa ogólnego* (główne dzieło ogólnojęzykoznawcze Saussure'a) „obfituje z jednej strony w twierdzenia prawdziwe, ale nieoryginalne, a z drugiej w twierdzenia oryginalne, ale nieprawdziwe” (Mańczak 1996: 20). Jako przykład tych pierwszych autor przytacza tezę o arbitralnym charakterze znaku językowego: „Oczywiście nie można temu zaprzeczyć, ale zarazem trudno nie wspomnieć o tym, że już w starożytnej Grecji byli filozofowie, którzy zdawali sobie sprawę z tego, że język ma charakter głównie θεσει a nie φυσει” (Mańczak).

<sup>4</sup> O złożonej problematyce tego odróżnienia zob. Walczak 2013: 65–75.

<sup>5</sup> Według Saussure'a, język funkcjonuje w określonej epoce, a więc w synchronii, a jednocześnie powstaje w czasie, a więc w diachronii. Formuła ta najlepiej oddaje wzajemny stosunek obu osi chronologicznych w relacji do języka: korzenie teraźniejszości tkwią w przeszłości. Dwie osi czasowe, synchroniczna (współlistnienia) i diachroniczna (powstawania) wzajemnie się przecinają. Jednak, jak trafnie zinterpretował myśl Saussure'a Adam Heinz: „Ponieważ język jest urządzeniem funkcyjnym (narzędziem społecznej komunikacji myślowej), wobec tego hierarchicznie nadrzędne musi tu być pytanie o funkcję w synchronii, a dopiero na drugim miejscu stoi pytanie o jego ewolucję w diachronii, jako niedotyczące bezpośrednio istoty badanego zjawiska. Płaszczyzna synchronii jest dla społeczności mówiącej danym językiem rzeczywistością bezpośrednią, kwestia zaś diachronii (ewolucji) jest dla niej sprawą czysto teoretyczną” (Heinz 1996: 241). Na temat Saussurowskiej opozycji synchronia–diachronia zob. też Walczak 2006: 323–330.

Zapoczątkowany przez Saussure'a paradygmat strukturalistyczny zasadał się więc na analizie struktury badanych zjawisk (prymarnie – w lingwistyce – języka). Uznawało się *explicitie*, że bezużyteczne są badania poszczególnych elementów w izolacji od sposobów ich powiązania ze sobą. Ta dyrektywa metodologiczna, akcentująca prymarnie systemowość, ustrukturyzowanie języka, znalazła wkrótce, głównie za sprawą najbardziej wpływowej szkoły strukturalistycznej, szkoły praskiej (głównymi jej przedstawicielami byli: Mikołaj Trubecki, Roman Jakobson, Jan Mukařovský, Vilém Mathesius, Bohuslav Havránek, Josef Vaček, Aleksander Isačenko), zastosowanie na obszarze najbliższej lingwistyce dyscypliny humanistycznej, tzn. literaturoznawstwa, a później także teorii kultury, antropologii kulturowej, etnografii i etnologii, socjologii, a nawet religioznawstwa. Wybitny etnolog Claude Lévi-Strauss do siatki pojęciowo-terminologicznej językoznawstwa strukturalistycznego sprowadził zjawiska organizacji społecznej i rzeczywistości kulturowej, społecznych mitów i obrzędów, obyczajów itd. (zob. Lévi-Strauss 1970). Ostatecznie oddziaływanie teorii i metodologii strukturalizmu na inne dyscypliny humanistyczne da się ująć w postaci stwierdzenia, które zostało sformułowane (myślę, że dobrze, iż nie przez językoznawcę, który w tej sytuacji zawsze mógłby być posądzony o działanie w myśl zasady *pro domo sua*) przez wybitną literaturoznawczynię Sewerynę Wysłouch:

Wiek XX określony został jako wiek „zwrotu do języka”, ponieważ lingwistyka odegrała w nim decydującą rolę, stając się wzorem dla innych dyscyplin humanistycznych [wyróżnienie – B.W.]. Wymownym dowodem może być geneza praskiego strukturalizmu, którego tradycje [...] żywe są do dziś. I nie tylko de Saussure, Jakobson, Greimas, także Chomsky czy Lakoff wpływają – chcąc nie chcąc – na współczesną poetykę. Wydaje się zresztą jak najbardziej naturalne, że nurty akcentujące językowe tworzywo dzieła literackiego z reguły sięgają po inspirację do językoznawstwa (Wysłouch 2004: 19–26).

Zasadnym zdaniem autorki poetyka jako fundamentalna subdyscyplina literaturoznawcza, która „przygotowuje instrumentarium, potrzebne do analizy dzieła literackiego – podstawowej czynności każdego polonisty” (Wysłouch 2004: 19), jest uzależniona od wielu różnorodnych czynników, a zatem „wymaga świadomości metodologicznej, bo poetyka to nie tylko słownik terminów” (Wysłouch 2004: 20).

Najpowszechniej dziś uprawiana poetyka lingwistyczna wywodzi się z koncepcji praskiej szkoły strukturalistycznej, a najdobitniejszy wyraz znalazła w znanej pracy Romana Jakobsona *Poetyka w świetle językoznawstwa* (Jakobson 1960: 10–27). W tym nurcie sytuują się znane i popularne opracowania, nierzadko

kompendia, podręczniki akademickie i leksykony, w części wyprzedzające chronologicznie sztandarowe studium Jakobsona [autorstwa Borysa Tomaszewskiego (1935), Marii Renaty Mayenowej (1949), Michała Głowińskiego, Aleksandry Okopień-Sławińskiej i Janusza Sławińskiego (1962), Jurija Łotmana (1972) itd.]. Seweryna Wysłouch przytoczyła nawet (choć niepodobna stwierdzić, czy w trybie bezwzględnej akceptacji) „redukcjonistyczną” tezę Jakobsona:

Orientacja lingwistyczna w wersji radykalnej znalazła wyraz w następującej tezie Jakobsona:

Poetyka rozpatruje problemy struktury językowej, podobnie jak studia nad malarstwem skupiają się na strukturze malowideł. Ponieważ zaś lingwistyka jest ogólną wiedzą o strukturze językowej, **poetyka może być rozpatrywana jako integralna część lingwistyki** [wyróżnienie – S.W.] (Wysłouch 2004: 21).

Wprawdzie strukturalizm nie jest już dziś bynajmniej jedynym paradygmatem badawczym w językoznawstwie i innych naukach humanistycznych, które przez metodologiczne stadium strukturalizmu przeszły. Mówi się nawet mniej lub bardziej dobitnie o jego końcu czy przynajmniej zmierzchu<sup>6</sup>. Moim zdaniem, są to opinie w najlepszym razie przedwczesne. W sytuacji synkretyzmu metodologicznego (polimetodologii) współczesnej humanistyki strukturalizm pozostaje jednym (w większości dyscyplin humanistycznych już oczywiście nie najważniejszym czy pierwszoplanowym) z paradygmatów badawczych, którego użyteczność należy relatywizować w zależności od przedmiotu badań. I tak, w językoznawstwie, w którym dziś zdecydowanie przeważają inne paradygmaty badawcze (głównie kulturowy i komunikologiczny), strukturalizm wciąż znajduje zastosowanie w badaniach nad ewolucją systemu językowego<sup>7</sup> (jakkolwiek konieczne jest tutaj otwarcie na nowe koncepcje, np. teorię nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją, autorstwa Witolda Mańczaka (1996), którą wbrew opinii wielu lingwistów osobiście uważam za koncepcję zasadną (zob. Walczak 2010). Tylko na gruncie strukturalizmu, który najbardziej adekwatnie opisuje ewolucję systemu gramatycznego, można wyjaśnić takie sprzężenie procesów jak przejście prasłowiańskiego pierwotnego

<sup>6</sup> Ważne konstatacje w kwestii żywotności strukturalizmu można znaleźć w pracy: Sławiński 2002: 9–13.

<sup>7</sup> Na polskim gruncie największe zasługi w adaptacji paradygmatu strukturalistycznego do badań historycznojęzykowych położyła Irena Bajerowa (zob. Bajerowa 1963, 1969a, 1969b). Strukturalistyczne instrumentarium badawcze Bajerowej rozwijali tacy badacze, jak: Wojciech Ryszard Rzepka, Władysława Książek-Bryłowa czy lingwiści śląscy (zob. Rzepka 1975, 1985; Książek-Bryłowa 1992, 2002).

(odziedziczonego z praindoeuropejszczyzny)  $\bar{u}$  (długiego) w  $y$  jako skutek monofongizacji dyftongów, w której wyniku powstało nowe  $\bar{u}$  (długie) pochodzenia dyftongicznego – z dyftongów zakończonych zredukowanym  $u$  (zob. Mozyński 1984: 190–191).

Mimo cytowanej wyżej opinii Seweryny Wysłouch o tym, że także Naom Chomsky, chcąc nie chcąc, wpłynął na współczesną poetykę, trudno byłoby mi wskazać eksplicytne i bezsporne inspiracje paradygmatu generatywno-transformacyjnego spod znaku Chomsky'ego poza obszarem lingwistyki (tak jak to miało miejsce w wypadku strukturalizmu). Sugerowana przez Sewerynę Wysłouch paralela między językoznawstwem generatywno-transformacyjnym z jego „produkcją” wypowiedzi językowych za pomocą określonych reguł operacyjnych a narratologią z jej mechanizmami „produkcji” sensów i struktur fabularnych wydaje się raczej odległa, a w każdym razie bardzo ogólna.

Swoje przodujące pod względem metodologicznym miejsce w obrębie nauk humanistycznych językoznawstwo odzyskało wraz z paradygmatem kulturowym (etnolingwistycznym). Na paradygmat ten złożyły się inspiracje metodologiczne kilku subdyscyplin lingwistycznych i nauk bliskich lingwistyce: dialektologii, folklorystyki, socjolingwistyki, psychologii, aksjologii, etnografii, antropologii kulturowej, semiotyki kultury itd. Szczególną rolę odegrała w tym względzie kulturowo zorientowana dialektologia. Jak zasadnie stwierdziła Halina Pelcowa:

Dialektologia przejęła z etnolingwistyki definicję kognitywną, pojęcie językowego obrazu świata, możliwość rozszerzenia obrazu gwary o zwyczaje, obyczaje, obrzędy, wierzenia; etnolingwistyka z dialektologii – opis mówionej odmiany języka, metodę zbierania materiału terenowego, pojęcie centrum i peryferii oraz mapowanie faktów obyczajowych i kulturowych (Pelcowa 2006: 91).

Z kolei ukształtowana – z tak różnych źródeł – na gruncie lingwistyki metodologia kulturowa przenika na obszary pogranicza językoznawstwa i bliskich lingwistyce dyscyplin „wyjściowych”, a ponadto jeszcze na teren takich nauk, jak psychologia społeczna, socjologia czy historiografia „pojmwana jako nauka o narracjach interpretujących rzeczywistość” (Chlebda 2012: 96). Zdaniem Wojciecha Chlebdy, językoznawstwo kulturowe (ufundowane na paradygmacie etnolingwistycznym) ma wszelkie dane ku temu, by się stać zwornikiem nauk humanistycznych w najszerszym ich rozumieniu, jako nauk zorientowanych na wielostronne poznanie człowieka i tworzonych przez niego wspólnot. Autor uzasadnił swoją tezę tym, że lingwistyczny paradygmat kulturowy koncentruje się na takich kwestiach i kategoriach, jak:



[J]ęzykowa kategoryzacja świata, przestrzeń i czas (zwłaszcza przeszłość) w języku, punkt widzenia, podmiot i podmiotowość w języku i kulturze, wartości w języku, dyskurs wspólnotowy, bariery i pomosty w komunikacji itp. Jeśli dodać do tego [...] pytania o tożsamość kulturową i narodową i coraz częściej stawiane [...] pytania o pamięć i niepamięć wspólnotową, dostrzeżemy, że polska etnolingwistyka podejmuje fundamentalne problemy współczesnych nauk o człowieku. Etnolingwistyka nie ma przy tym zapędów ekspansjonistycznych, nie zawłaszcza obszarów tych nauk, chętnie otwiera się na płynące z tych obszarów idee i doświadczenia, równie chętnie otwierając przed nimi zasoby doświadczeń własnych (Chlebda: 97).

Gdyby zapytać, co pozwala na tę realną czy potencjalną międzydyscyplinarność [paradygmatu kulturowego – B.W.], odpowiedź ująłbym w kształt trójkąta, którego wierzchołki tworzą pojęcia „kultura”, „pamięć” i „tożsamość”, wewnątrz trójkąta wypełnia treść pojęcia „podmiot” (rozumianego jako „podmiotowość, ściślej – „wielopodmiotowość wspólnotowa”), całość tę zaś, jak tkanka łączna, przenika język; taki właśnie trójkąt nazwałbym umownie zwornikiem nauk humanistycznych (Chlebda: 97–98).

Drugim obok kulturowego najpopularniejszym dziś paradygmatem badawczym w językoznawstwie jest paradygmat komunikologiczny (komunikacyjny). Także i on w płaszczyźnie metodologicznej wykracza poza obszar lingwistyki – w pierwszym rzędzie na najbliższy językoznawstwu obszar literaturoznawstwa, w postaci poetyki komunikacyjnej. Tak ten typ poetyki scharakteryzowała Seweryna Wysłouch:

**Poetyka komunikacyjna** [...] – rzecz można – wyciąga ostateczne konsekwencje z Jakobsonowskiej tezy, że dzieło literackie jest komunikatem językowym. Studia nad komunikacją literacką [...] pozwoliły przeformułować i uszczegółowić opis budowy utworu. Model komunikacji, zakładający nieustanną grę nadawcy z odbiorcą, został przeniesiony do wnętrza dzieła literackiego, które stało się skomplikowanym, wielopoziomowym widowiskiem komunikacyjnym, rozgrywanym na różnych „piętrach” utworu. Stąd precyzyjne wyodrębnienie owych „pięter”, wewnętrznych i zewnętrznych, a także związanych z nimi kategorii nadawców (podmiot liryczny, podmiot utworu, podmiot czynności twórczych, autor) i odbiorców („ty” liryczne, odbiorca wirtualny, odbiorca idealny, czytelnik). Kategorie te [...] służą do opisu „relacji osobowych” na poszczególnych poziomach, uwrażliwiają na „strategie” i „gry” między poziomami, tj. między różnymi typami nadawców (narrator – autor wewnętrzny) i odbiorców (adresat narracji –

odbiorca wirtualny). Poetyka komunikacyjna pozwala śledzić napięcia między tekstami (nawiązania, dialogi, polemiki itp.). Wprowadza nowe instrumentarium i nowy sposób analizy. Uwzględnia szeroko językową organizację dzieła (poziom „ja” mówiącego), ale się do niej nie ogranicza i stwarza mocne podstawy, by wyjść poza immanencję utworu, w stronę zewnętrznych układów komunikacyjnych (biograficznych, socjologicznych, kulturowych) i problematyki medialnej. Tym samym poszerza swoje terytorium i integruje wiedzę o utworze. Poetyka komunikacyjna potwierdziła swoją przydatność w opisie zjawisk historycznoliterackich, intertekstualnych oraz w analizach adaptacji teatralnych, filmowych i telewizyjnych, traktowanych jako przekład intersemiotyczny. Jest najbardziej uniwersalna i skuteczna dydaktycznie (Wysłouch 2004: 22).

Zarówno bezpośrednio, jak i za pośrednictwem literaturoznawczym poetyki komunikacyjnej lingwistyczny paradygmat komunikologiczny oddziałuje w płaszczyźnie metodologicznej na obszar medioznawstwa i innych nauk o komunikacji.

W świetle powyższego wywodu zasadna wydaje się teza, że od epoki strukturalizmu językoznawstwo (chyba z wyjątkiem relatywnie krótkiego – jeżeli taki w ogóle istniał – okresu dominacji paradygmatu generatywno-transformacyjnego) jest przodującą pod względem metodologicznym dyscypliną humanistyczną.

## Bibliografia

1. Bajerowa Irena, 1963, *Próba sformułowania kilku praw ewolucji języka (na materiałach z historii polskiego języka literackiego)*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XXIII, s. 125–142.
2. Bajerowa Irena, 1969a, *Strukturalna interpretacja historii języka*, „Język Polski” XLIX, s. 81–103.
3. Bajerowa Irena, 1969b, *Schemat i częściowa formalizacja opisu procesów historycznojęzykowych*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Prace Językoznawcze” I, s. 7–21.
4. Chlebda Wojciech, 2012, *Czy polska etnolingwistyka może być zwornikiem nauk humanistycznych?*, [w:] *Językoznawstwo w Polsce. Kierunki badań i perspektywy rozwoju*, Maciej Grochowski (red.), Warszawa: Bel Studio, s. 91–98.
5. Głowiński Michał, Okopień-Sławińska Aleksandra, Sławiński Janusz, 1962, *Zarys teorii literatury*, Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych (wyd. 2 zmienione Warszawa 1967).



6. Heinz Adam, 1983, *Dzieje językoznawstwa w zarysie*, Warszawa: PWN.
7. Jakobson Roman, 1960, *Poetyka w świetle językoznawstwa*, „Pamiętnik Literacki”, z. 2, s. 10–27.
8. Książek-Bryłowa Władysława, 1992, *Warianty fleksyjne w historii języka polskiego*, [w:] Teresa Skubalanka, Władysława Książek-Bryłowa, *Wariantywność polskiej fleksji*, Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 117–190.
9. Lévi-Strauss Claude, 1970, *Antropologia strukturalna*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
10. Łotman Jurij, 1972, *Wykłady z poetyki strukturalnej*, tłum. Stanisław Balbus, [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*, Henryk Markiewicz (red.), t. 2, Kraków: Wydawnictwo Literackie, s. 138–153.
11. Mańczak Witold, 1996, *Nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją*, [w:] tegoż, *Problemy językoznawstwa ogólnego*, Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 52–76.
12. Mańczak Witold, 1996, *Problemy językoznawstwa ogólnego*, Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
13. Mayenowa Maria Renata, 1949, *Poetyka opisowa. Opis utworu literackiego*, Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych.
14. Moszyński Leszek, 1984, *Wstęp do filologii słowiańskiej*, Warszawa: PWN.
15. Paul Hermann, 1880, *Prinzipien der Sprachgeschichte*, Leipzig: Halle. Max Niemeyer.
16. Pelcowa Halina, 2006, *Dialektologia a etnolingwistyka*, „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury”, nr 18, s. 91–104.
17. Sławiński Janusz, 2002, *Co nam zostało ze strukturalizmu?*, [w:] *Sporne i bezsporne problemy współczesnej wiedzy o literaturze*, Włodzimierz Bolecki, Ryszard Nycz (red.), Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, s. 9–13.
18. Tomaszewski Borys, 1935, *Teoria literatury. Poetyka*, tłum. Tadeusz Grabowski, Poznań: Nakładem Koła Polonistów UP.
19. Walczak Bogdan, 2006, *Diachronia w synchronii, czyli czy można rozumieć język bez historii*, [w:] *O historyczności*, Katarzyna Meller, Krzysztof Trybuś (red.), Poznań: Wyd. „Poznańskie Studia Polonistyczne”, s. 323–330.
20. Walczak Bogdan, 2010, *Witolda Mańczaka teoria nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją – koncepcja zasadna czy błędna?*, „Studia Językoznawcze”, nr 9, s. 285–294.
21. Walczak Bogdan, 2013, *Jak Ferdinand de Saussure rozumiał przeciwstawienie „langue” i „parole”?*, „Linguistica Copernicana”, nr 2 (10), s. 65–75.
22. Wojciech Ryszard Rzepka, 1975, *Dopełniacz w funkcji biernika męskich form osobowych w liczbie mnogiej w polszczyźnie XVII w.*, Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
23. Wojciech Ryszard Rzepka, 1985, *Demorfologizacja rodzaju w liczbie mnogiej rzeczowników w polszczyźnie XVI-XVII wieku*, Poznań, Wyd. UAM.

24. Wysłouch Seweryna, 2004, *Poetyka a lingwistyka*, [w:] *Literatura i język*, Katarzyna Meller, Krzysztof Trybuś (red.), Poznań: Wyd. „Poznańskie Studia Polonistyczne”, s. 19–26.

**Summary:** The author demonstrates that since the times of Saussure, linguistics has affected other humane disciplines in the sphere of methodology. Above all, it shaped the methodologies of literary studies (especially poetics), but also the theory of culture, cultural anthropology, ethnography, ethnology, and sociology. According to the author, the external influence of the transformational-generative paradigm was relatively the weakest.

**Key words:** research paradigms in linguistics, Saussure, structuralism, Prague Linguistic Circle, cultural linguistics, communicology, communicative poetics